

# Kropka poznaje świat



Był pogodny wiosenny dzień. Ptaki na dworze wesoło śpiewały i wygrzewały w słońcu kolorowe piórka. Owady bzyczały, latając nad kwitnącymi kwiatami podbiału i stokrotek. Ludzie spacerowali po parkach i skwerach. Bardzo chcieli nacieszyć się widokiem świeżej zieleni. Tymczasem Asia siedziała w swoim pokoju i wzdychała z żalem. Nie mogła wyjść na dwór ze względu na przeziębienie, którego nabawiła

się dwa dni temu. Podczas ostatniego spaceru mama i tata prosili ją, aby tyle nie biegała, bo wiosenna pogoda bywa zdradliwa i bardzo łatwo złapać katar czy kaszel. Dziewczynka jednak nie mogła się powstrzymać. No bo jak

tu nie biegać, kiedy nareszcie zrobiło się ciepło, a Karol z sąsiedztwa chce bawić się w berka? Przecież nogi same się ruszają, zupełnie nie zwracając uwagi na to, czy Asia tego chce, czy nie. Niestety, efektem nieposłuszeństwa

Asinych nóżek były ból gardła i katar. A co najważniejsze i zarazem najbardziej przykre – zakaz wychodzenia z domu. Zatem nic dziwnego, że Asia siedziała markotna i nie cieszyły jej nawet bajki w telewizji. Zrezygnowana sięgnęła po starą książkę, którą kiedyś dostała od babci. Ilustracje

w niej były duże, ale w jednym, fioletowym kolorze. Pomimo tej małej niedogodności całkiem przyjemnie się je oglądało. Jednak czytanie nie szło dziewczynce najlepiej i szybko się zmęczyła. Aby skrócić sobie czas oczekiwania na kolejne obrazki, przerzucała kartki zadrukowane literkami, aż wreszcie zniecierpliwiona

